



Kochanowski: Tren XI, Fraszka cnota! - powiedział Brutus porażony

1. Kochanowski przywołuje moment śmierci Brutusa, zdrajcy Cezara. Tego, który wbił mu nóż w plecy. Brutus również zginął śmiercią skrytobójczą z ręki mściciela Cezara – Oktawiana Augusta. Umierając miał przekląć życie zgodne z cnotą.

Fraszka cnota! - powiedział Brutus porażony...

W podobnej sytuacji jest poeta – ojciec. Jego świat wartości chwieje się, ponieważ poraziła go śmierć córki. Wątpi w cnotę. Mało tego - wątpi we wszystko co dookoła. Wszystko to marność. Wprowadza więc wątek wanitatywny.

Fraszka, kto się przypatrzy, fraszka z każdej strony!

2. Podmiot liryczny całkowicie odrzuca wartości w świecie. Przeróżające, ale prawdziwe. Podwójne powtórzenie słowa fraszka wzmacnia brzmieniowe wrażenie marność.

3. Dalsza część wiersza to potwierdzenie postawionej na początku tezy. Jest z nią jednak pewien problem. Poeta pyta o rzeczy bardzo banalne. Jakby autor nie był humanistą i znawcą filozofii cnoty.

**Kogo kiedy pobożność jego ratowała?
Kogo dobroć przypadku złego uchowala?**

Te pytania retoryczne nie pasują do poety – filozofa. O takie rzeczy pytają zwykle prości ludzie. W następnych wersach mamy odpowiedź na pytanie kto rządzi światem. Jest to ktoś groźny, nieznajomy, mieszkający w ludzkich losach. Być może tym kimś jest los, fatum.

**Nieznajomy wróg jakiś miesza ludzkie rzeczy
Nie mając ani dobrych, ani złych na pieczy.
Kędy jego duch wienie, żaden nie ulęże;
Praw-li, krzyw-li, bez braku każdego dosięże.**

Miejsce na Twoją reklamę
info: reklama@lykwiedzy.pl

4. Poeta neguje cały dorobek filozoficzny podejmowany w pieśniach. Tam Kochanowski twierdził, że jeżeli człowiek będzie trzymał się wartości, nic złego się nie stanie. Ale podmiot liryczny odrzuca nie tylko cnotę. Odrzuca również naukowe, rozumne poznanie.

**A my rozumy swoje przedsię udać chcemy:
Hardzi między prostaki, że nic nie umiemy
Wspinamy się do nieba, boże tajemnice
Upatrując; ale wzrok śmiertelnej żrzenice
Tępy na to!**

5. Człowiek nie jest w stanie zrozumieć sensu świata. Jego wzrok jest za słaby by poznać boże tajemnice. Ci, którzy badają, posługują się rozumem, są zwykłymi prostakami. Podmiot liryczny dokonuje rewizji swojego światopoglądu. Zmienia się z prostego człowieka stawiającego pytania retoryczne w filozofa – erudyte, która zastanawia się nad granicami ludzkiego poznania.

**Sny lekkie, sny płochę nas bawią,
Które się nam podobno nigdy nie wyjawia...**

Na koniec pada usprawiedliwienie. To żal i rozpacz powoduje podobne rozterki i utratę pociechy i baczności czyli rozsądku.

**Żałości! co mi czynisz? Owa już oboje
Mam stracić: i pociechę, i baczenie swoje?**

Miejsce na Twoją reklamę
info: reklama@lykwiedzy.pl